

Z rodziny Trójjedynego Boga

„Quicumque vult salvus esse,
ante omnia opus est, ut teneat
catholicam fidem (Symbol
Quicumque, nr 1).

Podtrzymanie tej wiary
katolickiej nie jest ciężarem dla
zakochanej duszy, jest
wewnętrzną potrzebą, której
udziela nam łaska” (św.
Josemaria)

18-08-2024

Tajemnica Trójcy Świętej stanowi
centrum wiary i życia

chrześcijańskiego. Jest tajemnicą Boga w sobie samym, a więc źródłem wszystkich innych tajemnic wiary oraz światłem, które je oświeca. Tajemnica ta jest najbardziej podstawowym i istotnym nauczaniem w „hierarchii prawd wiary”[1]. Te słowa Katechizmu Kościoła Katolickiego pomagają nam zrozumieć potrzebę skupienia całego naszego życia wokół tajemnicy Trójcy. Aby stało się to rzeczywistością, potrzeba abyśmy z pomocą łaski Bożej, starali się pogłębić jak najbardziej poznanie naszego Trójjedynego Boga.

W tym celu w każdą trzecią niedzielę miesiąca odmawiamy i rozważamy Symbol *Quicumque*, zwany Atanazjańskim[2], który w sposób zwięzły wyraża podstawowe treści tej prawdy wiary: „abyśmy czcili jednego Boga w Trójcy, a Tróję w jedności, nie mieszając Osób ani nie rozdzielając istoty”[3]. Wielu

chrześcijan poprzez wieki
wzmacniało swoją pobożność przez
odmawianie i rozważanie tego
Symbolu. Tak wspomina to Święta
Teresa od Jezusa: „kiedy pewnego
razu odmawiałam *Quicumque vult*,
zrozumiałam w tak jasny sposób jak
jest jeden Bóg i trzy Osoby, że
przestraszyłam się i pocieszyłam
bardzo. Odniosłam z tego wiele
korzyści dla większego poznania
wielkości Boga i Jego cudów, a kiedy
myślę o Trójcy Przenajświętszej lub
gdy jest o niej mowa, wydaje mi się,
że wiem, jak to możliwe, i cieszę się z
tego bardzo”[4]. Św. Josemaría mówił
nam: „wiem dobrze, córki i synowie
moi, że słowa tego starodawnego
Symbolu, który odmawiamy w każdą
trzecią niedzielę miesiąca, napełniają
wasze serca słodyczą plastra miodu:
*quicumque vult salvus esse, ante
omnia opus est, ut teneat catholicam
fidem* (Symbol *Quicumque*, nr 1).
Podtrzymanie tej wiary katolickiej
nie jest ciężarem dla zakochanej

duszy, jest wewnętrzną potrzebą, której udziela nam łaska”[5].

Nigdy nie odkrylibyśmy tych prawd opierając się wyłącznie na siłach naszego rozumu. Naturalne światło inteligencji nie jest wystarczające, by zgłębić wewnętrzne życia Boga w Sobie. Dokładniej, i przede wszystkim, nigdy nie udałooby się nam poznać trzech Osób Bożych: „Trójca jest tajemnicą wiary w sensie ścisłym, jedną z ‘ukrytych tajemnic Boga, które nie mogą być poznane, jeśli nie są objawione przez Boga’(Sobór Watykański I, Konst. dogm. *Dei filius*, DS. 3015). Oczywiście, Bóg zostawił ślady swego trynitarnego bytu w swoim dziele stworzenia i w swoim Objawieniu w Starym Testamencie. Wewnętrzność Jego Bytu jako Trójcy Świętej stanowi tajemnicę niedostępną dla samego rozumu, a nawet dla wiary Izraela przed Wcieleniem Syna Bożego i posłaniem Ducha Świętego”[6].

Jeśli wyznajemy tę tajemnicę, to dlatego, że Bóg zechciał ją objawić, aby dokonać w nas cudu nadprzyrodzonego wyniesienia: zostaliśmy przyjęci na synów Boga, który wprowadził nas w swe życie wewnętrzne. Nie chciał, byśmy byli zwykłymi *obcymi i przychodniami*, lecz *domownikami Boga*^[7], uczestnikami Jego boskości przez łaskę uświęcającą.

Jednakże nawet po Objawieniu, tajemnica Trójcy Osób w Jedności Bożej pozostaje nieosiągalna dla naszego rozumu, jakby spowita świetlistą ciemnością. Ta centralna tajemnica wiary przekracza coraz bardziej naszą zdolność rozumienia. Postaramy się pójść jak najbardziej naprzód w jej rozumieniu, z głęboką pobożnością i pokorą, wspomagani wiarą i rozumem. Zawsze jednak pozostaniemy małymi wobec ogromu naszego Boga: „nie możemy zrozumieć tego dobrze, dzieci moje;

jeśli rozumielbyśmy, posiadalibyśmy rozum Boga. Mogę podzielić się z wami moim doświadczeniem. Spędzam mnóstwo czasu na czytaniu traktatów o Najświętszej Trójcy: kiedy ujrzę odrobinę światła, jestem szczęśliwy; a kiedy widzę dużo ciemności, również czuję się szczęśliwy: jakże wielki jesteś, Panie, że nie mogę Cię pojąć! Co za piękno!”[8].

Ojciec, Syn i Duch Święty

Nie jest możliwe, abyśmy w pełni zdali sobie sprawę z tego, co głosimy, mówiąc, że „Inna jest Osoba Ojca, inna Syna, inna Ducha Świętego”[9], podczas gdy „nie mieszając Osób ani nie rozdzielając istoty” – wyznajemy, że „Ojca i Syna i Ducha Świętego jedno jest Bóstwo”[10]. Symbol *Quicumque* odnosi do każdej Osoby inne atrybuty boskości – niestworzony, niezmierzony, wiekuisty, wszechmogący – i

wyznaje, że każda Osoba jest Bogiem i Panem[11]. Natychmiast jednak przyznaje, że nie ma trzech wiekuistych, ani trzech niestworzonych, ani trzech niezmiernych, ponieważ „katolicka religia zabrania nam mówić o trzech bogach lub trzech panach”[12]. Nie ma tu więc mowy o tryteizmie czy politeizmie. Nie ma też mowy o osobnym kulcie trzech Boskich Osób. Gdzie jest jedna z nich, tam są i trzy pozostałe, w niepodzielnej jedności Bytu, chociaż w różnorodności wzajemnych relacji.

Jednakże Bóg sam, objawiając nam swoje wnętrze, zachęca nas do ocowania z każdą z Osób Boskich. My, w odpowiedzi na poruszenie tej łaski, za radą naszego Założyciela, powtarzamy „bez strachu: wierzę w Boga Ojca, wierzę w Boga Syna, wierzę w Boga Ducha Świętego. Kocham Boga Ojca, kocham Boga Syna, kocham BOga Ducha Świętego.

Wierzę, pokładam nadzieję i miłość w Trójkę Świętą”[13]. Nawet jeśli nie rozumiemy całej tajemnicy, nasze serce potrzebuje na drodze kontemplacji „odróżnić i adorować każdą z Osób Boskich. W pewnym sensie jest to odkrycie, jakiego dokonuje dusza w życiu nadprzyrodzonym, tak jak małe dziecko, które otwiera oczy na otaczający świat. I w miłości staje przed Ojcem, Synem i Duchem Świętym”[14].

„Miłosna rozmowa: tak opisuje nasz Założyciel jaka powinna być nasza rozmowa z Trójką. W ten sposób rozmawiamy z Ojcem, który jest w Niebie, powtarzając słowa, których Jezus, nasz Pan, nauczył Apostołów: Ojcie nasz, któryś jest w Niebie, święć się imię Twoje...”[15]. Nasza dusza napełnia się pokojem: jesteśmy świadomi miłości Boga, który jest Ojcem. Zawsze przebywamy w Jego obecności – *Inmensus Pater* - , zawsze

możemy być ocaleni przez Jego moc – *Omnipotens Pater*. Ta świadomość nadaje szczególny charakter naszemu obcowaniu z Bogiem, pełnemu ufności i zawierzenia w Jego rękach. *Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znów pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: „Abba, Ojcze!”*. Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale[16].

Rozmawiamy też z Synem Jednorodzonem, który jest *pierworodny między wielu braćmi*[17]. Jesteśmy Jego braćmi, jednak nie jak inni synowie, ale jako „synowie w Synu”[18]. On nie wstydzi się nazywać nas braćmi[19], do tego stopnia, że przez Niego

staliśmy się dziedzicami chwały[20],
ponieważ przyszedł do swojej
własności, a swoi Go nie przyjęli.
Wszystkim tym jednak, którzy Go
przyjęli, dał moc, aby się stali dziećmi
Bożymi, tym, którzy wierzą w imię
Jego – którzy ani z krwi, ani z żądz
ciała, ani z woli męża, ale z Boga się
narodzili[21].

Rozmawiamy z Duchem Świętym, o
którym Pan Jezus powiedział: *gdy zaś
przyjdzie On, Duch Prawdy,*
doprowadzi was do całej prawdy[22].
On, który jest więzią jedności między
Ojcem i Synem, łączy nas ściśle z
Synem, abyśmy mogli wołać do Boga:
Abba, Pater![23] Albowiem wszyscy
ci, których prowadzi Duch Boży, są
synami Bożymi[24]: to Duch Święty
jest tym, który swoimi natchnieniami
nadaje nadprzyrodzony ton naszym
myśłom, pragnieniom, i czynom[25].

Jedność w Trójcy

Zwracając się jednak w ten sposób do Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego, nie zapominajmy nigdy o tym, że „obcując z którąkolwiek z trzech Osób, obcujemy z Jedynym Bogiem; a obcując z wszystkimi trzema, z Trójcą, również obcujemy z Bogiem jedynym i prawdziwym”[26].

„Ojciec – mówi dalej Symbol – przez nikogo nie został uczyniony ani stworzony, ani zrodzony. Syn pochodzi od samego Ojca, nie jest uczyniony ani stworzony, lecz zrodzony. Duch Święty pochodzi od Ojca i Syna, nie jest uczyniony, ani stworzony, ani zrodzony, lecz pochodzący”[27]. Te pochodzenia – Boże pochodzenia – są podstawą relacji, które wewnątrz Najświętszej Trójcy ustanawiają każdą z Boskich Osób: ojcostwo, synostwo, tchnienie, dosłownie tchnienie miłości i życia.

Zrodzenie Syna i tchnienie Ducha Świętego – mówiąc słowami mało

precyzyjnymi – nie są wydarzeniami, które miały miejsce w określonym momencie, ustanawiając trzy Osoby. Są to pochodzenia wieczne. W jednym, zawsze aktualnym *dzisiaj*, Ojciec rodzi Syna, i Duch Święty pochodzi od Ojca i od Syna. W ten sposób życie wewnątrztrynitarnie jest nieustanną płodnością miłości: życiem, które nie tylko kontemplujemy, ale którym żyjemy, ponieważ Trójca Przenajświętsza zamieszkuje w naszej duszy dzięki łasce, „*trwa w nas. Żeby to jakoś wyrazić, znajduje się w centrum naszej duszy w stanie łaski, nadając nadprzyrodzone znaczenie naszemu działaniu, jeśli nie sprzeciwiamy się i nie wyrzucimy jej stamtąd przez grzech. Bóg jest ukryty w was i we mnie, w każdym*”**[28]**

„I nic w tej Trójcy nie jest wcześniejsze lub późniejsze, nic większe lub mniejsze, lecz trzy osoby w całości są sobie współwieczne i

zupełnie równe, tak iż we wszystkim – jak już wyżej wypowiedziano – trzeba czcić i jedność w Trójcy, i Tróję w jedności”[29]. Te słowa Symbolu Atanazjańskiego zapraszają nas do „kontemplowania tej komunii miłości, jaka jest w Bogu, komunii, poprzez którą trzy Osoby Boskie miłują się w wewnętrznej tajemnicy jednego życia Bożego. Ojciec, Syn i Duch Święty, jeden Bóg poprzez jedność Bóstwa, bytują jako Osoby w niezgłębionej Boskiej relacji. Tylko w ten sposób staje się zrozumiała prawda, że Bóg sam w sobie jest miłością (por. 1 J 4,16)”[30].

Wraz z powołaniem chrześcijańskim otrzymaliśmy niezmierzony dar uczestnictwa w tej *komunii miłości* Trójcy Przenajświętszej: dar, który jest bodźcem do poszukiwania jedności dzieci Bożych, do życia, jak pierwsi chrześcijanie, *consummati in unum*[31]. W rzeczywistości, „kiedy Pan Jezus modli się do Ojca, *aby*

wszyscy byli jedno... jako i my jedno jesteśmy (J 17,21-22), otwierając przed rozumem ludzkim niedostępne perspektywy, daje znać o pewnym podobieństwie między jednością Osób Boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości. To podobieństwo pokazuje, że człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez dobrowolny dar z siebie samego”[32].

*Nic nie może uczynić nas tak miłymi Bogu jak miłość bliźniego i oddanie innym, które umożliwiają jedność synów Bożych. Miłość do Boga jest w rzeczywistości, nieodłączna od miłości do innych, ponieważ *kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi*[33]. Mała jest twoja miłość, jeżeli nie budzi w tobie zapалу do zbawienia wszystkich dusz. Marna*

jest twoja miłość, jeśli nie budzi w tobie pragnienia, aby swym szaleństwem zarazić innych apostołów[34]. Słowa Symbolu Atanazjańskiego, które poruszają nas do kontemplowania Jedności w Trójcy, dają nam światło do rozważania tego, że tylko miłość i oddanie innym – owoc życia nadprzyrodzonego w naszych duszach – mogą nadać pełny sens naszemu życiu, pełnię, która ma swój początek już na ziemi: „oddanie się w służbę dusz, zapomnienie o sobie samym, jest tak skuteczne, że Bóg nagradza je pokorą pełną radości”[35].

Doskonały Bóg, doskonały Człowiek

Nasz Bóg Trójjedyny nie jest Bogiem dalekim. Po wyznaniu wiary w tajemnicę Trójcy Przenajświętszej, słowa Symbolu Atanazjańskiego zapraszają nas do wiary „we

Wcielenie Pana naszego Jezusa Chrystusa”[36]. Ze zdumieniem i wdzięcznością wyznajemy, że Bóg stał się Człowiekiem: druga Osoba Trójcy Przenajświętszej przyjęła ludzką naturę, *et Verbum caro factum est, et habitavit in nobis*[37]. Uczyniła zaś to *propter nostram salutem*, aby nas zbawić czyniąc nas uczestnikami Boskości, ubóstwiając nas, jak to odważnie powie tyłu Ojców Kościoła: „będąc Bogiem, stał się człowiekiem, abyśmy my, ludzie, stali się bogami”[38]. „Dzięki godnej podziwu łaskawości, Syn Boga, Jednorodzony ze swej natury, stał się Synem człowieka, abyśmy my, którzy jesteśmy synami ludzkimi z natury, stali się synami Boga dzięki łasce”[39].

Dochodząc do tych słów Symbolu Atanazjańskiego, w naszej kontemplacji łączą się Niebo i ziemia, kiedy wspominamy, że *Bóg zesłał swego Syna, zrodzonego z niewiasty*

(...), abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze![40].

Nasz Pan Jezus Chrystus – prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek – jest jedynym pośrednikiem pomiędzy Bogiem i nami[41]. On sam mówi o sobie: *Ja jestem Drogą i Prawdą, i Życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie (...). Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca:*[42] „by zbliżyć się do Boga musimy obrać właściwą drogę, a jest nią Najświętsze Człowieczeństwo Chrystusa”[43]. „Jeśli więc szukasz drogi, - pisze święty Tomasz – przyjmij w sobie Chrystusa, bo On jest Drogą: to jest droga, idźcie nią! (Iz 30,21) A święty Augustyn mówi: ‘idź poprzez człowieka, a dojdiesz do Boga’. Lepiej jest iść drogą, choćby kulejąc, niż iść szybko daleko od

drogi. Bo ten, kto kulejąc idzie drogą, chociaż mało się posunie do przodu, zbliża się powoli do celu; ten jednak, kto idzie z dala od drogi, im szybciej biegnie, tym bardziej oddala się od celu. Jeśli więc szukasz, którądy masz iść, przyłgnij do Chrystusa, ponieważ On jest Prawdą, do której pragniemy dotrzeć (...). Jeśli szukasz, gdzie by pozostać, przyjmij Chrystusa, ponieważ On jest Życiem”[44].

Do tej jedynej drogi, do wcielowego Syna Boga, odnoszą się prawdy wiary, które wyklada Symbol Atanazjański w swojej drugiej części. „Wiara katolicka polega na tym, aby wierzyć i wyznawać, że Pan nasz Jezus Chrystus, Syn Boży, jest Bogiem i Człowiekiem”[45].

Św. Josemaría konkretyzuje jak należy przebyć tę drogę, która prowadzi do zjednoczenia Z Chrystusem: „doradzam wam – powtarzam – czytać dużo Ewangelię

Świątą, aby poznać Jezusa – perfectus Deus, perfectus Homo (Symbol Quicumque, nr 30), - aby obcować z Nim i zakochać się w Jego Najświętszym Człowieczeństwie, żyjąc razem z Nim tak, jak żyła Maryja i Józef, jak żyli Apostołowie i Święte Niewiasty.

O jedno proszę Jahwe, tego poszukuję: bym w domu Jahwe przebywał po wszystkie dni mego życia (Ps 26, 4). O co więc prosimy Jezusa? Aby zaprowadził nas do Ojca. On powiedział: nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie (J 14, 16). Wraz z Ojcem i Synem będziemy wzywać Ducha Świętego, i będziemy obcować z Trójcą Przenajświętszą”[46]. To jest owa *poufna rozmowa*, o której mówił nasz Założyciel[47].

Chrystus jest „jedną osobą nie przez przemianę Bóstwa w naturę cielesną, ale przez przyjęcie człowieczeństwa

w Boga; jeden jest najzupełniej nie przez zmieszanie się natur, ale przez jedność osoby”[48]. W Chrystusie zjednoczone są dwie natury, boska i ludzka, „bez zmieszania, bez zmiany, bez podziału, bez oddzielenia”[49]. To zjednoczenie w pewien sposób będzie się w nas odzwierciedlać, poprzez nasze utożsamienie z Chrystusem, w miarę jak – dzięki łasce Ducha Świętego – osiągniemy to, by ubóstwiać wszystkie zadania jakimi się zajmujemy, a życie Chrystusa będzie się przejawiać we wszystkich naszych czynach.

„Powinniśmy przebywać – jestem świadom tego, że wiele razy wam to mówiłem – w Niebie i na ziemi, zawsze. Nie pomiędzy Niebem i ziemią, bo jesteśmy ze świata. Na świecie i w Raju zarazem! Byłaby to jakby formuła do wyrażenia tego, jak powinniśmy układać nasze życie, podczas gdy przebywamy *in hoc saeculo*. W Niebie i na ziemi, przebóstwieni; wiedząc jednak, że

jesteśmy ze świata i że jesteśmy ziemią, że posiadamy kruchość właściwą glinie: naczynia z gliny, które Pan zechciał wykorzystać w swojej służbie (...). Pan zechciał złożyć w nas przebogaty skarb. Może przesadzam? Powiedziałem mało (...). W naszych sercach zazwyczaj jest Niebo”[50].

Trójca ziemską

Zgodnie z tym, co tyle razy doradzał nam św. Josemaría, droga do Trójcy Niebieskiej wiedzie przez *trójkę ziemską*. Symbol mówi, że Jezus Chrystus „jest Bogiem jako zrodzony z istoty Ojca przed wiekami i jest człowiekiem jako zrodzony z istoty matki w czasie”[51]. Przez Maryję dokonało się Wcielenie, a przez Wcielenie, Odkupienie. Ojciec, przez Ducha Świętego, dał nam swojego Syna poprzez Maryję. Stąd pochodzi konsekwencja dla walki ascetycznej, której zdecydowanie nauczał nasz

Założyciel: „do Chrystusa zawsze najłatwiej zbliżyć się i „wrócić” przez Maryję” **[52]**. Dzięki swemu zażyłemu związkowi z Trójcą – Ona jest *pełna łaski***[53]** - Najświętsza Maryja Panna uzyskuje dla nas życie nadprzyrodzone, i uczy nas być kontemplacyjnymi, zawsze zapatrzonymi w Boga, w miłosnym dialogu z trzema Boskimi Osobami, które zamieszkują w centrum naszej duszy: *jeśli Mnie kto miłuje, - mówi Pan – Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i będziemy w nim przebywać***[54]**.

Skoro w naszej walce ascetycznej o to, by żyć jak dzieci Boże, powinniśmy obcować z trzema boskimi Osobami, zawsze zjednoczonymi, powinniśmy czynić to zawsze z Maryją i z Jej pomocą. Pewne jest, że Chrystus jest jedynym Pośrednikiem pomiędzy Bogiem i ludźmi**[55]**, „ale jak kapłaństwo Chrystusa w rozmaity sposób staje

się udziałem zarówno świętych szafarzy, jak i wiernego ludu (...), tak też jedyne pośrednictwo Odkupiciela nie wyklucza, lecz wzbudza u stworzeń rozmaite współdziałanie, pochodzące z uczestnictwa w jednym źródle. Otóż Kościół nie waha się jawnie wyznawać taką podporządkowaną rolę Maryi; ciągle jej doświadcza i zaleca ją sercu wiernych, aby oni wsparci tą macierzyńską opieką, jeszcze silniej przyłgnęli do Pośrednika i Zbawiciela”[56].

A wraz z Maryją, Przenajświętsza Trójca wyznaczyła inną osobę ludzką, aby złączyć ją w sposób szczególny w dzieło Odkupienia: jest to Józef, Oblubieniec Maryi. Maryja, nasza pewna droga do spotkania z Jezusem, nie jest sama. „Do Jezusa, przez Maryję, z Józefem”[57], mówił nam św. Josemaría, który lubił nazywać ich *trójką ziemską*, ponieważ *były to trzy serca, ale jedna*

miłość[58]. Jego pobożność przemieniała się zarazem w płomienny akt strzelisty: *Jezu, Maryjo, Józefie, niech zawsze będę z wami*[59]. To jest droga życia wewnętrznego, którą wskazał nam nasz Założyciel, który teraz, z Nieba, zaprasza nas wciąż do wstąpienia na nią, szepcząc nam do ucha słowa, które napisał w Różańcu Świętym: „stań się małym. Chodź ze mną i – to jest najistotniejsze w tym, co chciałem ci powiedzieć – będziemy razem przeżywać życie Jezusa, Maryi i Józefa”[60].

Daleko jesteśmy od niepotrzebnych *komplikacji* w tym dążeniu do Trójcy niebieskiej poprzez *trójkę ziemską*. Przeciwnie, chodzi tu o jeszcze jeden przejaw miłościwej łaskawości Boga, który *zniża się* do naszego poziomu, aby zawieść nas *w górę*, nie samych, ale w towarzystwie, w rodzinie, jak to jest właściwe dla ludzkiej natury. Jakiż dług wdzięczności mamy u

naszego Ojca, za to, że wskazał nam
tak jasną drogę prowadzącą do
Nieba, drogę dla dusz
kontemplacyjnych pośród świata!

Patrzac w Niebo

Chrystus „poniósł Mękę dla naszego
zbawienia, zstąpił do piekieł,
trzeciego dnia zmartwychwstał,
wstąpił na niebiosy, siedzi po
prawicy Boga Ojca
wszechmogącego”[61]. W ten sposób
Symbol streszcza dzieło naszego
odkupienia, dzięki któremu staliśmy
się synami Bożymi, uczestnicząc w
ten sposób w życiu Trójcy,
wszczepieni w Chrystusa[62]. Otóż,
*jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem,
wierzymy, że z Nim również
żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus
powstawszy z martwych już więcej
nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już
władzy*[63]. To nowe życie w
Chrystusie łączy nas ściśle z Trójcą
Przenajświętszą, a na skutek tego,

można powiedzieć, że *jesteśmy z rodziny Trójjedynego Boga*.

Powinniśmy patrzeć na wszystko z perspektywy Nieba, gdzie przebywa Jezus Chrystus, po prawicy Boga Ojca. *Jeśliście więc razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi.*

Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu.[64]

Symbol Atanazjański kończy się syntezą prawd ostatecznych: sądu ostatecznego, zmartwychwstania zmarłych i zapłaty za czyny tego życia[65], które powinny rozpalać w nas nadzieję tego, że pewnego dnia będziemy oglądać Boga *twarzą w twarz*[66], *sicuti est, takiego, jakim jest.*[67] „Pomyśl z całym spokojem o tym, co to będzie, kiedy nieskończona Miłość Boża wyleje się na nas, biedne stworzenia!”[68]

[1] Katechizm Kościoła Katolickiego, 234.

[2] Por. Tamże, 192.

[3] Symbol *Quicumque*, 3.

[4] Święta Teresa od Jezusa, *Księga życia*, rozdz. 39, nr 25.

[5] Św. Josemaría, List, 19 III 1967, nr 54.

[6] Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 237.

[7] Ef 2, 19.

[8] Św. Josemaría, Spotkanie, 15 IX 1971.

[9] Symbol *Quicumque*, nr 5.

[10] Tamże, nr 6.

[11] Por. Tamże, nr 8-18.

[12] Tamże, nr 19.

[13] Św. Josemaría, Medytacja "Logika Boga", 6 I 1970.

[14] Przyjaciele Boga, nr 306.

[15] Św. Josemaría, Dwa miesiące katechezyII, s. 641.

[16] Rz 8, 15-17.

[17] Rz 8, 29.

[18] Por. Sobór Watykański II, Konst. duszpast. *Gaudium et spes*, nr 22.

[19] Por. Hbr 2, 13.

[20] Por. Rz 8, 17; Tyt 3, 7.

[21] J 1, 11-13.

[22] Tamże, 16, 13.

[23] Por. Gal 4, 6.

[24] Rz 8, 14.

[25] To Chrystus przechodzi, nr 135.

[26] Tamże, nr 91.

[27] Symbol *Quicumque*, nr 20.

[28] Św. Josemaría, Spotkanie, 8 XII 1971.

[29] Symbol *Quicumque*, nr 24-25.

[30] Jan Paweł II, List *Mulieris dignitatem*, nr 7.

[31] Dz 1, 14.

[32] Sobór Watykański II, Konst. duszp. *Gaudium et spes*, nr 24.

[33] 1 J 4, 20.

[34] Droga, nr 796.

[35] Św. Josemaría, List, 24 III 1931, nr 15.

[36] Symbol *Quicumque*, nr 27.

[37] J 1, 14.

[38] Święty Atanazy, *Modlitwy przeciw Arianom*, 1, 39 (PG 26, 91).

[39] Święty Agustyn, *De civitate Dei*, XXI, 15 (PL 41, 729).

[40] Gal 4, 4-6.

[41] Por. 1 Tym 2, 15.

[42] J 14, 6-9.

[43] *Przyjaciele Boga*, nr 299.

[44] Święty Tomasz z Akwinu, *In Ioann. Ev.*, XIV, 2.

[45] *Symbol Quicumque*, nr 28.

[46] Św. Josemaría, *Medytacja: Radość służby Bogu*, 25 XII 1973.

[47] *Przyjaciele Boga*, nr 145.

[48] *Symbol Quicumque*, nr 33-34.

[49] Sobór w Chalcedonie, *Symbol Chalcedoński* (DS 302).

[50] Św. Josemaría, Medytacja:
Zespoleni w jedności, 27 III 1975.

[51] Symbol *Quicumque*, nr 29.

[52] Droga, nr 495.

[53] Łk 1, 28.

[54] J 14, 23.

[55] Por. 1 Tym 2, 5.

[56] Sobór Watykański II, Konst.
dogm. *Lumen gentium*, nr 62.

[57] Św. Josemaría, Spotkanie, 23 V
1974.

[58] Św. Josemaría, Crónica, 1971, s.
361.

[59] Św. Josemaría, Crónica, 1976, s.
34.

[60] Różaniec Święty, Wstęp.

[61] Symbol *Quicumque*, nr 36-37.

[62] Por. Rz 6, 5.

[63] Tamże, 8-9.

[64] Kol 3, 1-3.

[65] Por. Symbol *Quicumque*, nr 37-39.

[66] 1 Kol 13, 12.

[67] 1 J 3, 2.

[68] Przyjaciele Boga, nr 71.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/z-rodziny-
trojjedynego-boga/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/z-rodziny-trojjedynego-boga/) (08-08-2025)